

## **Protokół Nr 11/2021 Komisji Skarg, Wniosków i Petycji**

posiedzenia, które odbyło się w dniu: 19 października 2021 roku

w sali sesyjnej w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6.

Posiedzenie trwało od godz. 16.00 do godz. 17.45.

W posiedzeniu uczestniczyło 6 radnych członków Komisji.

W posiedzeniu uczestniczyli Zastępca Prezydenta Miasta Konina Paweł Adamów, Przewodniczący Rady Miasta Konina Tadeusz Wojdyński, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Koninie Grzegorz Pająk, Kierownik Wydziału Urbanistyki i Architektury Mariusz Kaczmarczyk, radny Bartosz Małaczek, pracownik Wydziału Informatyki Marcin Raczyński oraz wnoszący skargę mieszkaniec m. Konina.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

### **Tematyka posiedzenia**

- 1. Rozpatrzenie skargi na działania Prezydenta Miasta Konina.**
- 2. Rozpatrzenie petycji w sprawie standardów przejrzystości w funkcjonowaniu Rady Miasta Konina, dbania o jej wizerunek i wizerunek miasta Konina oraz wzmacniania zaufania obywateli do organów samorządu.**

Posiedzeniu komisji przewodniczył przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Wiesław Wanjas.

### **Ad 1 Rozpatrzenie skargi na działania Prezydenta Miasta Konina.**

**Przewodniczący Komisji Wiesław Wanjas** zwracając się do skarżącego zapytał: „Chciałem zadać panu jedno pytanie, otrzymał pan wszystkie odpowiedzi na swoje pytania od pana prezydenta?”

**Pan** odpowiedział: „Tak otrzymałem odpowiedź od pana prezydenta, natomiast od Rady Miasta dostałem tylko lakoniczną odpowiedź, że zostało skierowane pismo do prezydenta, gdzie już wysłałem wcześniej pismo do pana prezydenta i rada miasta się nie ustosunkowała w żaden sposób do tego, tylko przesłała do prezydenta. Uważam to za lekceważenie obywateli miasta i nie wiem, to jest jakaś współpraca tylko z panem prezydentem. Lekceważy pan przewodniczący rady miasta pozostałych członków rady

miasta, uważam że jest to lekceważenie zarówno obywateli jak i członków rady miasta."

**Przewodniczący Komisji** dodał: „Dzisiaj rozpatrujemy skargę wniesioną na Prezydenta Miasta Konina i chciałbym żeby się pan w tym temacie wypowiadał. Jeszcze raz zadam panu pytanie, jeżeli pan otrzymał wszystkie odpowiedzi na nurtujące pana pytania, czy być może rozpatrzy pan to w ten sposób, czy podtrzymuje pan nadal tą skargę?”

Skarżący podtrzymał skargę.

**Kontynuując przewodniczący:** „Ponieważ pan podtrzymuje tą skargę, bardzo proszę co jeszcze chciałby pan powiedzieć oprócz tych pism, które wpłynęły? Wszyscy radni otrzymali wszystkie pisma jakie od pana wpłynęły, wszyscy wiemy jak to wygląda. Czy oprócz tych informacji, które pan ujął w pismach do wojewody, jak i w piśmie do przewodniczącego rady miasta, jak i w pismach do prezydenta, czy jeszcze coś innego chciałby pan dodać, bo musimy rozpocząć procedowanie, skoro pan nie wycofuje się ze skargi?”

**Wnoszący skargę** powiedział: „Ja się nie wycofuję.

Chciałbym na przykład dodać to, że dworzec jest potrzebny dla wszystkich mieszkańców tutaj osiedla, dla tej całej części Konina. Tam jest bodajże z 50% mieszkańców Konin, może mniej 30%, ale duża część mieszkańców Konina i dobrze jakby taki dworzec tam powstał. Dość ładnie tam koleje zrobiły to wszystko, natomiast nie powstało nic jeżeli chodzi o dojazd, parking. Z tego co mi tutaj panowie mówili z Zarządu Dróg Miejskich jest w planie zagospodarowania karkołomny dojazd przewidziany do tego miejsca, gdzie tam jest dużo łatwiejszy, prostszy dojazd i to można załatwić dużo tańszym kosztem. Wiadomo że trzeba wykupić grunty, bo tutaj pan prezydent odnosi się do tego, że trzeba wykupić grunty. No to wiadomo, że trzeba wykupić grunty, że nikt na czymś nie będzie stawiać, żeby coś zrobić, to jest rzecz oczywista, jak to, że ziemia krąży wokół słońca. Tak że dla mnie to jest taka oczywista rzecz i tak to się dzieje, że pan prezydent w ten sposób odpowiada. Poza tym to, chciałem powiedzieć, że ten dworzec jest niezbędny.

Chciałem się jeszcze odnieść do Dworca Głównego, który ma powstać, bo często jeżdżę do Poznania i wiem jak tam sytuacja wygląda. Swego czasu jak jeździłem, to tam była gastronomia, to już opisałem to wszystko, i poczekalnia i wygodne siedzenia, natomiast teraz zrobiono jakieś tam siedziska, tak ja w Koninie, gdzie się już połamaly, niewygodne, zimne. Poza tym są tam przeciągi jeszcze. Oprócz tego ludzie siadają na

obrzeżach gdzieś tam w okolicach okien, na takich osłonach metalowych. Jest to moim zdaniem jak na miasto wojewódzkie to urąga w ogóle temu miastu, myślę, że w Koninie nic takiego nie powstanie. W ogóle myślę, że jeżeli się buduje dworzec, to warto zadbać o aranżację tego dworca, bo w tej chwili nie wiem czy ktokolwiek się tym interesuje, bo nikt mi nie potrafi powiedzieć do końca jaka to będzie aranżacja. Dzwoniłem do Wydziału Urbanistyki w Koninie i dzwoniłem do Spółki Dekady, powiedzieli mi, że dopiero jak będzie gotowy projekt, to dopiero mogą mi coś odpowiedzieć. Do Spółki Dekada, tam był Ryszard Urbański, dyrektor inwestycyjny. W ten sposób nikt nic nie potrafi zrobić i tak dalej. Chciałbym, że jeżeli będzie coś powstawać, to żeby miało ręce i nogi, dobrze by było, żeby się ktoś tym zainteresował, bo wygląda na to, że w tej chwili nikt się tym nie interesuje. Ten nie wie, tamten nie wie, odsyłają od Annasza do Kajfasza, jeden do drugiego. Tak że myślę, że dobrze by było, żeby ktoś się tym konkretnie zajął.

Myślę, że ten Dworzec Zachodni, ten dojazd i żeby to wziąć pod uwagę, że to można dużo tańszym kosztem zrobić i będzie to od tej strony gdzie jest wejście na perony, bo z tego co mi Zarząd Dróg Miejskich przedstawia, to coś tam z daleka, z drugiej strony, gdzie tam jest przejście przez rowy, tam jest rura chyba od ciepłika. Tak że nie wiem czy ktoś myśli na ten temat, czy nie myśli. Ja byłem ileś lat konstruktorem, wiem że trzeba najpierw rozeznanie zrobić, trzeba jechać na miejsce, popatrzeć, a nie tak robić na nie wiadomo jakich papierach, jakby nikt się na ten temat nie orientował, tylko żeby jak najdrożej miasto wyniosło."

**Przewodniczący Komisji Wiesław Wanjas** odpowiedział: „Chcę się odnieść do dwóch kwestii. Po pierwsze nie może pan mówić, że się nikt nie interesuje Dworcem Głównym. Dworcem Głównym się interesujemy od kilku przynajmniej lat i spędzaliśmy na posiedzeniach, na spotkaniach ze spółką i innych wiele czasu. Natomiast to nie jest problem nie zajmowania się miastem i chciałbym, żeby pan to wiedział.

Druga sprawa, mówi pan, że się nikt nie zna. Ja naprawdę nie stawiałbym takich tez, że ktoś się nie zna z Zarządu Dróg Miejskich, czy z Wydziału Urbanistyki, bo robi się krzywdę tym ludziom, bo oni naprawdę robią dużo większe rzeczy niż dojście do Dworca Zachodniego.

Dlatego bardzo proszę, żeby pan to przyjął."

Kolejno głos zabrał **Zastępca Prezydenta Miasta Paweł Adamów**. Powiedział, cytując: „Szanowni państwo, generalnie jeżeli chodzi o Dworzec Główny, to projekt jest znany, bo projekt został przygotowany, zresztą został wymuszony przez nas jeżeli chodzi

o Spółkę Dekadę, żeby przygotowali nam ten projekt, on nawet był publikowany w Przeglądzie Konińskim.

Ostatnio organizowaliśmy też na bazie tego projektu takie konsultacje społeczne, wzięło w nich udział 40 mieszkańców, dotyczące samego projektu i zieleni. Tak że jeżeli jest taka potrzeba, to my ten projekt możemy udostępnić i my będziemy pilnować, żeby ten projekt został rzeczywiście zrealizowany w takiej wersji w jakiej został uzgodniony.

Ja dzwonię do pana prezesa Dekady Aleksandra Walczaka raz na dwa tygodnie i w tym momencie sytuacja jest taka pozytywna, że wreszcie PKP i Ministerstwo Skarbu przekazało aportem te wszystkie nieruchomości do utworzonej spółki, która nazywa się Xcity i ta spółka wspólnie w konsorcjum z Dekada mają wybudować ten dworzec. I teraz musi nastąpić jeszcze aport od spółki Xcity do Dekady i pan prezes Walczak mówił, że jak tylko będzie miał tą nieruchomość w garści, to już powinno się stać w ciągu ostatnich dwóch lat, rozpoczyna budowę. Jest po przetargu, negocjuje ostatecznie z generalnym wykonawcą, który jest wybrany.

Na nieszczęście okazało się, że cały zarząd spółki Xcity został w ostatnim czasie odwołany, Ministerstwo Skarbu powołało nowy zarząd spółki. To opóźniło trochę sytuację, bo trzeba było nowym członkom zarządu wszystko na nowo tłumaczyć, na czym w ogóle ta cała inwestycja polega. Niestety wszystkie opóźnienia wynikają ze strony PKP, natomiast te wszystkie procedury na szczęście już dochodzą do końca i ten termin, który był przesuwany wiele razy, myślę że te ostatnie obietnice pewnie też się trochę opóźnią, generalnie będą zgodne z prawdą, że pod koniec roku ta inwestycja formalnie ma szansę ruszyć. Wszystko jest przygotowane, także ten dworzec na pewno będzie, jak pan mówi, w końcu zasługujemy jako miasto, byłe miasto wojewódzkie, największe miasto w regionie konińskim, na porządny dworzec i taki dworzec też jest zaprojektowany.

Jesteśmy w stałym kontakcie z prezesem Walczakiem, z panem doktorem Urbańskim i mamy pełną wiedzę na temat tego projektu. Gramy tutaj po jednej stronie, na pewno nie ma tak, że miasto się tym nie interesuje, bo to jest dla nas priorytet.

Natomiast co do kwestii Dworca Zachodniego i dojazdu, to może oddałbym głos panu dyrektorowi Pająkowi, bo tam są kwestie też formalne dotyczące planu zagospodarowania przestrzennego, może pan kierownik Kaczmarczyk też by chciał coś uzupełnić, to bym oddał głos."

**Wnoszący skargę** dodał: „Ja nie mówiłem o całym projekcie, mi chodziło o aranżację wnętrza, chodzi o to jakie będą siedziska, krzesła, czy stoły, ile tych pomieszczeń będzie, czy będzie jakaś gastronomia, czy będzie można tam usiąść i odpocząć na przykład coś takiego, a nie to, że na przykład nie ma gdzie usiąść, nie ma gdzie zjeść. O tego typu rzeczy mi chodziło.”

**Przewodniczący Komisji:** „Wie pan co, czy uważa pan, że Spółka Dekada kładłaby tyle milionów nie dbając o przyszłych klientów swoich pomieszczeń? Ja uważam, że nie, że oni również robią wszystko, żeby to było wygodne, funkcjonalne i tak dalej, ponieważ to będą dla nich pieniądze, które muszą odzyskać.”

**Pan:** „Mam wątpliwości z tego względu, że niech pan popatrzy na dworzec w Poznaniu, dużo pieniędzy włożone. To, że ktoś dużo pieniędzy wkłada, to nie znaczy, że robi dobrze. Niech pan popatrzy na dworzec w Poznaniu, to dla mnie jest jakieś nieporozumienie.”

Kolejno głos zabrał **dyrektor ZDM w Koninie Grzegorz Pająk**. Poprosił o wyświetlenie planu zagospodarowania przestrzennego. Powiedział, cytując: „To białe szersze pole na skrzyżowaniu, lewy górny narożnik, to poszerzenie, to jest skrzyżowanie dróg przy stacji kolejowej Konin Zachód i tak wygląda plan zagospodarowania przestrzennego w tym rejonie. Jest to teren w tej chwili w ogóle nieurbanizowany, niezabudowany. Żeby doprowadzić do realizacji wniosku tutaj pana wnioskodawcy, tak jak pisaliśmy, przygotowaliśmy to pismo z odpowiedzią na wniosek, miasto ma obowiązek wydzielić, wykupić grunty, później je zabudować, najpierw infrastrukturą podziemną, a na samym końcu tak naprawdę oporządzić ją w budowę drogi, oświetlenie i być może miejsca postojowe.

Tam jest pas drogowy, który może mieć szerokość bodajże 15 metrów, to jest skrzyżowanie 28 metrów, oczywiście warunki bezpieczeństwa nie umożliwiają parkowania, czyli żeby nie było lokalizacji miejsc postojowych na skrzyżowaniach. Więc ten pas drogowy też nie jest na tyle szeroki, aby ten plac na miejsca postojowe, typowo dedykowany parking pod stacją kolejową powstał, jedyne możliwości gdzie moglibyśmy tak naprawdę miejsca postojowe przy stacji kolejowej.

Pytanie czy z tej stacji kolejowej jest na tą chwilę, czy w przyszłości aż taki potencjał, żeby tam budować osobne miejsca, osobne parkingi, kosztem terenów zieleni na przykład, czy terenów przewidzianych pod usługi bądź zabudowę jednorodzinną. To by musiały potwierdzić tak naprawdę badania.

Na tą chwilę Zarząd Dróg Miejskich nie posiada żadnej dokumentacji projektowej na budowę docelowo drogi pod stacją kolejową, mamy zaprojektowany odcinek drogi, ale to jest taka odnoga ulica Makowskiego. I być może to o czym pan wnioskodawca tutaj mówił, że tam jakaś karykatura drogi by wyszła. Tak bo tą drogą musielibyśmy najpierw pojechać w lewo, potem do góry i w prawo, do góry i w lewo, ale żeby zrealizować ten układ cały, to bez wykupów gruntów, czyli nakładów finansowych i to znacznych kwot, nie unikniemy.

Taka informacja jeszcze, że ten teren przewidziany w planie zagospodarowania na przykład pod drogę, też jest terenem o niedobrych warunkach gruntowych, tam są też jakieś chyba tereny takie mokre, tam jest też dużo terenu zielonego i tak naprawdę musielibyśmy mocno ingerować w ten teren. Na tą chwilę miasto jest kompletnie nieprzygotowane do zrealizowania tam zamierzenia inwestycyjnego pod nazwą budowa drogi."

Kolejno głos zabrał **kierownik Wydział Urbanistyki i Architektury Mariusz Kaczmarczyk**. Powiedział, cytując: „Jeśli mógłbym prosić jeszcze raz ten obrazek z planu miejscowego, który widzieliśmy na ekranie, tylko troszkę pomniejszone, żebyśmy zobaczyli trochę większy kontekst tego, co plan miejscowy ustala dla tego terenu.

Plan miejscowy dla osiedla Chorzeń zakłada, jeśli chodzi o układ komunikacyjny, pewien wariant wprowadzenia drogi równoległej do terenów kolejowych. Mamy ulicę Spółdzielców jako główną ulicę rozdzielczą, która nam odprowadza ruch, mamy ulicę Poznańską poniżej na południe, natomiast mamy dużo terenów przewidzianych pod inwestycje, położonych między ulicą Spółdzielców a samą linią kolejową. Te tereny trzeba obsłużyć komunikacyjnie, w opracowaniu planistycznych od 30 lat znajduje się zaprojektowana droga publiczna wzdłuż tych terenów kolejowych, ją widać wzdłuż tego szarego obszaru widocznego na mapie jest taki biały pasek. To jest projektowana droga publiczna, która ma zbierać ruch z terenu, który mamy przeznaczonych pod inwestycje. One dziś częściowo są już te inwestycje porealizowane, na przykład Leroy Merlin jest w tej chwili inwestycją zrealizowaną i ono w ramach realizacji swojej zabudowy wykonało część tej drogi publicznej. Natomiast pozostałe tereny częściowo jeszcze nie są zainwestowane, natomiast ta droga jakby w swoim założeniu ma stanowić obsługę tego terenu jeśli chodzi o układ komunikacyjny.

Ta droga, o której mówił pan dyrektor, czy to skrzyżowanie, o którym mówił pan dyrektor, to jest próba połączenia tej projektowanej drogi wzdłuż linii kolejowej i ulicy Spółdzielców łącznikiem, te łączniki muszą się pojawiać co jakiś czas, on się pojawi akurat tutaj na przedłużeniu, na skrzyżowaniu z ulicą Makową. Jest też ulica Hurtowa

tym łącznikiem, tak że jest pewne zbiorcze, spójne założenie co do tego jak ma powstać układ komunikacyjny na tym terenie i to nie jest przypadek. Nie widzimy tego tylko w kontekście samego Dworca Zachodniego, tylko musimy widzieć całość tego osiedla i rozwiązania urbanistyczne i komunikacyjne dla całego tego osiedla, stąd takie a nie inne rozwiązanie tego układu.

Jeśli gdzieś lokalnie pojawiają się problemy związane z warunkami gruntowymi czy z jakimiś innymi elementami, to oczywiście jestem otwarty po uzgodnieniu z Zarządem Dróg Miejskich możemy rozmawiać na temat zmiany przebiegów, przeprojektowania tego w taki sposób, żeby dało się to zrealizować. Natomiast co do zasady ten układ uważam za prawidłowy i warty realizacji."

Ponownie o głos poprosił **dyrektor ZDM w Koninie Grzegorz Pająk**: „Ja tylko dodam, że na wniosek, tutaj w momencie kiedy pojawił się wniosek o zrealizowanie tego zamierzenia inwestycyjnego, oczywiście w sytuacji, którą opisałem wcześniej nie jest to możliwe, my w ramach bieżących środków utwardziliśmy, wyrównaliśmy ten teren, który jest dzisiaj też pod przyszły pas drogowy. Jest to teren gruntowy, ale umożliwia parkowanie, czy zatrzymywanie pojazdów, pozostawienie go, ale on nie jest zlokalizowany bezpośrednio przy stacji, ale jakąś możliwość na dzień dzisiejszy korzystania ze stacji Konin Zachód również daje. Później mamy ten chodnik, który doprowadza nam od tego miejsca do stacji Konin Zachód, on jest oświetlony, na tą chwilę tak wygląda nasza infrastruktura."

O głos poprosił **pan**: „Jeżeli chodzi o tą drogę, to faktycznie została wyrównana, bo tam były takie różne nierówności. Natomiast jeśli chodzi o ten chodnik, to jest on faktycznie oświetlony z tym, że po bokach są normalnie tam drzewa, takie chaszczki różne i tak dalej, no i w nocy, pomimo, że to jest oświetlone jakbym miał córkę, to bym się bał żeby tam szła, sam bym zresztą się bał.

Pani Wiśniewska z Zarządu Dróg Miejskich mówiła, że będą wycięte te chaszczki wkoło tego chodnika, a jak do tej pory, wczoraj byłem i nie widziałem tego. W nawiązaniu do tego, że mają tam postać duże inwestycje, to tym bardziej tam jest potrzebny parking, dobra droga dojazdowa, a nie żeby tam jeszcze czekać, zwlekać i tak dalej. Trzy lata temu było budowane, koleje tam robiły remonty na torach kolejowych i moim zdaniem to już powinno coś tam powstać, a w tej chwili okazuje, że nic nie powstało i nie wiadomo kiedy powstanie. Nie wiem czy może któryś z panów się odnieść się do tego kiedy tam coś powstanie w ogóle?"

**Przewodniczący Komisji Wiesław Wanjas** powiedział: „Idealnie by było gdyby wyraz z inwestycjami obok, tak jak pan teraz powiedział, jak była inwestycja w Dworzec

Zachodni, żeby szły inwestycje towarzyszące, ale nie zawsze tak to się da. Proszę pana by trzeba było mieć nie wiem ile pieniędzy, żeby realizować wszystkie potrzeby, które są w mieście. My jako Rada Miasta Konina musimy wybierać razem z prezydentem, z prezydentami, co jest w tej chwili najważniejsze, co daje dla miasta najwięcej korzyści i dla mieszkańców. Dlatego ja rozumiem pana, ja nie neguję tego co pan mówi, bo pan ma rację tylko, że siedząc po naszej stronie to wygląda troszeczkę inaczej, bo my mamy szerszy obraz tego co potrzeba. I niech pan zobaczy jakie piękne, wielkie inwestycje w ostatnim czasie powstały w Koninie. Ale jeszcze oprócz tego być może wynika również to z niedoinformowania, bo to co powiedział pan dyrektor Pająk, to prezydent panu w odpowiedzi napisał, że przy ulicy Makowej 10 i 11 na działce 336/6 będącej własnością miasta Konina znajduje się utwardzony teren, na którym możliwe jest za parkowanie pojazdu W sąsiedztwie znajduje się również oświetlony ciąg pieszy z kostki brukowej, który umożliwi dojście pieszych od ulicy Makowej do przystanku.

Być może, że trzeba tylko jakąś informację szerszą w miasto puścić, że ta ulica Makowa 10 i 11 jest utwardzony teren miasta, który może służyć jako parking."

**Pan:** „Tak. Do tej pory były tam wyrwy, nie wyrwy i tak dalej. Byłem wczoraj jest wyrównany. Tam były dziury, doły, tam samochodem było strach wjechać. Nie wiem czy pan tam kiedykolwiek był, widział jak tam się jedzie, normalnie jak po torze przeszkód się tam jeździło. W tej chwili troszkę ten teren został wyrównany, natomiast ta droga gdzie się tam idzie, to nie wiem czy po zmierzchu by pan tam puścił swoją córkę, żeby szła tym chodnikiem. Jest oświetlony, zgadza się, ale wkoło jest dużo drzew, zarośli, wszystkiego, tak że ja bym tam córki nie puścił.”

**Przewodniczący Komisji:** „Ja sadzę, że doczekamy się kiedyś, może nie my, ale ci młodszy, że naprawdę w Koninie będzie inaczej, ale na to trzeba czasu. I my szanujemy wszystkie głosy mieszkańców, bo każdy najlepiej wie co jest potrzeba, ale z drugiej strony musimy na to patrzeć obiektywnie. Jest jeszcze wiele innych rzeczy, które są potrzebne.”

**Pan:** „Wiem, że powstało wiele inwestycji, dużych inwestycji, które były potrzebne miastu i z tym się zgadzam, ale są inwestycje, które niekoniecznie musiały powstać, priorytety są różne w zależności gdzie kto siedzi, kto ma lepsze dojścia i to jest realizowane. To nie jest tak, że wszystkie inwestycje. Zgadza się, że duże inwestycje są potrzebne.”

**Przewodniczący Komisji:** „Nie będziemy dyskutować czy Koninowi nie była potrzebna ulica Kleczewska, czy Koninowi nie był potrzebny wiadukt „Zgody”, czy Koninowi...”



**Pan:** „Ja o tym nie mówię, ale gdybym miał ścieżkę na przykład koło stadionu zrobić rowerową, to bym się zastanawiał, czy tą wybrać, czy inną inwestycję.”

**Przewodniczący Komisji:** „Ale ścieżkę rowerową koło stadionu z tego co ja się orientuję to robił MPEC w ramach wykopów, które porobili przy przeciąganiu rur. Tak że trzeba po prostu dowiadywać się u źródła co jest, za co i kto za co płaci.”

**Pan** dodał, że jest wiele inwestycji nietrafionych jego zadaniem.

Kontynuując **Przewodniczący Komisji:** „Ja się cieszę że są wśród naszych mieszkańców są tacy aktywni ludzie, którzy widzą co się dzieje i mają, że tak powiem, są spostrzegawczy na tyle i wnoszą, ale wie pan co, nie zawsze. Radni mają dyżury i nieraz lepiej jest przyjść na dyżur do radnego porozmawiać, czy zadzwonić i to nieraz jest większy skutek niż na przykład pisanie skargi na prezydenta.”

**Pan:** „A propos radnych, ja tam napisałem. Ja rozmawiałem z panią radną Maciaszek, która mówiła, że ona się wstawi za tym, że ona to zrobi. Tam podałem nawet. W lutym raz, potem ...”

Przerywając **Przewodniczący Komisji Wiesław Wanjas:** „Za tą sprawą chodził radny Piguła, ja mogę panu potwierdzić, radny Zenon Chojnacki chodzi, ja w swoim czasie chodziłem za tym, wszyscy chodzili. Proszę pana to nie był temat, który został zostawiony samemu sobie.”

Wnoszący skargę zapytał co z tego chodzenia wyszło?

**Przewodniczący Komisji:** „Jak co wyszło? Wyszło to, co pan ma. Ma pan chodnik, ma pan utwardzony teren, nie ma na razie pieniędzy na nic więcej.”

**Pan:** „Chodnik to był wcześniej, nie wiem ile lat chodnik istnieje, natomiast utwardzenie terenu było dwa tygodnie temu.”

**Przewodniczący Komisji:** „Po interwencjach radnych powstał chodnik z oświetleniem.”

**Pan:** „A pani radna powiedziała, że była z panem prezydentem, chyba Korytkowskim, bo nie podała nazwiska, czy z panem Adamowem, że z chwilą kiedy, bo tam jest teren zabudowany, że z chwilą kiedy koleje wyjdą, to od razu ruszą z budową. Jak do tej pory jeszcze nie udało się.

A tutaj pan to w ogóle nie dotrzymuje słowa, bo swego czasu byłem osobiście w gabinecie, gdzie miał pan odnośnie transportu miejskiego na terenie miasta Konina,

odnośnie rozkładu jazdy i powiedział pan tak, dobrze, niech pan mi da pismo. Dałem panu pismo i do tej pory to nie zostało zrealizowane i to było w listopadzie 2019 roku, do tej pory pan nie zrealizował. Tak że nie wywiązuje się pan z żadnych tutaj zobowiązań. Nie wiem jak tak można w oczy kłamać, nie wiem dlaczego.

Przepraszam jeszcze jedno słowo. Dlaczego pan nie odpowiadał na telefony? Najpierw mówi pan żeby panu przypomnieć odnośnie tego dworca, a później pan w ogóle telefon wyłączył, nie odpowiadał pan. Z kolei radna Maciaszek napisała mi maila, że jest na wyjeździe, zadzwoni do mnie w poniedziałek. Do tej pory nie zadzwoniła. Później wielokrotnie jeszcze do niej dzwoniłem też telefony głuche były. Dlaczego? No tak traktujecie ludzi, lekceważy sobie pan ludzi, obywateli, wszystkich.

Mógł pan powiedzieć, że nie jest pan w stanie od razu, otwarcie, nie jesteśmy w stanie, jak tutaj teraz rozmawiamy, a nie tak mamić, kłamać po prostu. Ja tam bym się zapadł pod ziemię jakbym miał tak traktować ludzi."

Kolejno głos zabrał **zastępca prezydenta Paweł Adamów**. Powiedział, cytując: „Panie Eugeniuszu ja nigdy panu nie obiecywałem, że my zbudujemy tam jakąś drogę. Powiedziałem, że sprawdzę temat. Złożył pan zapytanie na piśmie, została udzielona kompleksowa odpowiedź.

Wszedł pan w posiadanie mojego numeru komórkowego, ja jestem wiceprezydentem i ja naprawdę od rana do wieczora siedzę na spotkaniach. Jakbym miał, 40 razy dziennie pan do mnie dzwonił, mogę pokazać liczbę i do pani radnej Maciaszek też. Ja nie jestem w stanie rozmawiać z każdym mieszkańcem przez komórkę, bo bym musiał zwolnić się z pracy, siedzieć i odbierać telefony i oddzwaniać.

Po to Urząd Miasta ponosi koszt funkcjonowania sekretariatu i sekretarki, żeby zadzwonić do sekretariatu, żeby połączyła albo umówiła na spotkanie. Nigdy mnie pan nie poprosił o spotkanie, ciągle tylko na komórki pan dzwonił. Odpowiedzieliśmy na piśmie. Ja powiedziałem, że sprawdzimy i w miarę możliwości to co jest możliwe do realizacji zrobimy, jesteśmy otwarci, natomiast wszystko w miarę możliwości finansowych. Na ten moment nie ma na to pieniędzy."

**Pan:** „Po co tam mówił, że jeżeli pan zapomni mi odpowiedzieć, jakkolwiek odpowiedź, to po co pan mi mówił żebym w ciągu tygodnia do pana zadzwonił, jak pan zapomni o tym temacie. Mógł pan nie mówić w ogóle tych słów, to bym nie dzwonił do pana, w ogóle bym dał sobie spokój. ”

**Przewodniczący Komisji:** „Pan prezydent to słyszał, być może wyciągnie wnioski na przyszłość i nie będzie mówił, że *za tydzień*, tylko *w najbliższym czasie* i wtedy będzie to inaczej.”

Kolejno o głos poprosił **radny Jakub Eltman**. Powiedział, cytując: „Panie prezydencie, szanowni państwo. Sprawa Dworca Zachodniego, będę skupiał się na tej sprawie, ponieważ jakby sprawę Dworca Głównego chciałbym pominąć z uwagi na to, że jest ciężko w tym temacie i pan prezydent zdaje sobie z tego sprawę i myślę, że tutaj te odpowiedzi w jakiś sposób satysfakcjonują, ale to jest rzecz, na którą po prostu miasto w dużej mierze nie ma żadnego wpływu. I obawiam się, że przez to, że ta skarga w pewien sposób łączy kilka tematów, kwestia zasadności tej skargi jest trudna do określenia z uwagi właśnie na połączenie tych tematów.

Ale ja bym, niezależnie od tego jaki będzie wynik głosowania wysokiej komisji, ja chciałem zwrócić uwagę po prostu na kwestie tego przystanku Konin Zachód, ponieważ jest to sprawa, która wielokrotnie pojawia się w przestrzeni publicznej, w przestrzeni miasta, wielokrotnie o tym rozmawiamy.

Tak na szybko, przejrzałam rejestr wniosków i zapytań tej kadencji. 25 listopada, rok temu na sesji pan Zenon Chojnacki poruszył tą kwestię. Mówił wtedy, że otrzymuje wiele sygnałów od mieszkańców Chorzonia w sprawie uporządkowania właśnie tych terenów. Czyli rok temu była dokładnie taka sama prośba, jaką w tym roku skierował pan z perspektywy mieszkańców Chorzonia. Jaki z tego się nasuwa wniosek? Nasuwa się z tego wniosek, że miasto w pewien sposób być może nie wyciąga wniosków z zapytań radnych, bo skoro takie zapytanie pojawiło się rok temu, to dlaczego w tym roku również mieszkaniec zgłasza się z problemem Konina Zachód, że ten teren jest nieuporządkowany, zarośnięty.

I przykro mi, ale tutaj muszę przyznać rację mieszkańcom Konina, bo również się czasem pojawiają na tamtym terenie i ten chodnik oświetlony owszem, jest często zaniedbany, jest tam nieporządek, są tam rozwalone śmieci, krzaki nadmiernie wrastają na ten chodnik. Więc jeżeli nie stać nas na wybudowanie drogi dojazdowej bezpośrednio do tego przystanku, to chociaż zadbajmy o te kilka metrów tego chodnika, który już się tam znajduje. Tą kwestię również poruszał ponownie Pan Zenon Chojnacki 26 maja tego roku, ponownie pytał o parking przy stacji kolejowej Konin Zachód. Zarówno wtedy jak i w maju, jak i teraz pan, otrzymujemy taką samą odpowiedź, że ten parking jest dostępny przy ulicy Makowej 10 i 11 na działce 336/6.

I teraz chciałbym się zwrócić tutaj do pana dyrektora przede wszystkim, czy istnieje możliwość jakiegoś jasnego oznakowania tego parkingu - parking dla użytkowników

dworca. Jam wiemy przy tej ulicy Makowej 10, 11 znajduje się jeden bądź dwa zakłady, nie wiem czy tam też nie jest jakaś firma spedycyjna, czy tam hurtownia. Ten parking często jest wykorzystywany przez samochody ciężarowe. Czy takie jest zastosowanie tego parkingu, skoro jest tam obok jakiś właściciel tego zakładu, tej hurtowni, czy co tam jest, czy nie możemy wprowadzić tam, może kogoś skrzywdzę tym co teraz powiem, nie wiem zakazu parkowania pojazdów powyżej określonej liczby ton, czyli żeby mogły tam parkować wyłącznie samochody osobowe, a nie samochody ciężarowe, w jakiś sposób być może ułatwi to mieszkańcom tą kwestię. Jeżeli nie stać nas, a wiemy, że nas nie stać na wybudowanie chodnika, to po prostu poprawmy to co jest do poprawienia.

Druga kwestia, kwestia która też była poruszana w odpowiedzi, kwestia wykupu działek pod budowę tej drogi. Tutaj pytanie pewnie do pana kierownika stosownego wydziału, jak wyglądamy z tym wykupem, czy są w ogóle jakiegokolwiek perspektywy wykupu aby tą drogę poprowadzić. Ja nie mówię, że ta droga ma być już łącznikiem z tą drogą, która jest za sklepem przy Rondzie Cyklistów, jeżeli się nie mylę, bo to jest znaczący odcinek, ale tą drogę można również poprowadzić od ulicy Rolnej gdzie również jest jakiś utwardzony dojazd, czy tam właśnie jak mamy ulicę Rolną i te zakłady, czy tamtędy nie można spróbować się również połączyć? No oczywiście pewnie wiąże się to z wykupem gruntów, więc to moje pytanie o te wykupy gruntów.

Ja myślę, że jeżeli PKP dokonało inwestycji, to co powtarzamy też często jako radni, że inwestycje w mieście powinny być ze sobą spójne, czyli jeżeli my gdzieś coś inwestujemy, to często burzymy się o to, że powinien być jakiś harmonogram robót, w tym przypadku ten harmonogram robót powinien być jakby scalony z PKP. Skoro wiedzieliśmy, że PKP dokona tam jakieś inwestycji, widzieliśmy że przystanek Konin Zachód będzie remontowany, pytanie - czemu wiedząc to znacznie wcześniej nie dokonaliśmy pewnych zabezpieczeń w budżecie, żeby nasz harmonogram budżetowy, nasz harmonogram robót był spójny z harmonogramem inwestycji PKP.

To na razie tyle dziękuję."

Kolejno o głos poprosił **przewodniczący rady Tadeusz Wojdyński**. Powiedział, cytując: „Chciałem się ustosunkować do wypowiedzi pana tutaj na początku, pierwszej, tego pisma, które wpłynęło do rady miasta od pana i pan stwierdził, że przekazałem prezydentowi miasta. Tak przekazałem prezydentowi miasta, bo taki był mój obowiązek. Przekazałem to pismo do wiadomości wszystkim radnym miasta Konina. To nie było tak, że którykolwiek z radnych nie znał tej treści pana pisma.

Z uwagi, że to dotyczyło czynności wykonawczych a nie uchwałodawczych, to przekazałem panu prezydentowi, który by rozpatrzył pana pismo i ewentualnie jeśli coś można w ramach bieżącego utrzymania dróg zrobić. I to była rola prezydenta, nie rola rady miasta. Tak że nie może pan zarzucać, że rada miasta się tym tematem nie interesuje, że Wojdyński sobie odfajkował sprawę, bo nie odfajkował. Potraktowałem poważnie, pan prezydent na to pismo odpowiedział i również tą informację wszyscy otrzymali i temat jest doskonale znany.

A tutaj mnie wyprzedził radny Eltman, który powiedział, że my już wcześniej się interesowaliśmy tematem jako radni i przytoczył tutaj wnioski i zapytania pana wiceprzewodniczącego Chojnackiego wcześniejsze, które były zgłaszane na sesjach rady miasta. Również tutaj radny Tadeusz Piguła temat podnosił i jest znany. A z uwagi na brak środków musimy wybierać, co jest ważniejsze dla miasta, czy Dworzec Główny czy Zachodni? I stajemy przed takimi dylematami, a panu się wydaje, że ile mamy kasy, że możemy wszystko od razu zrealizować. Niestety nie da się."

Kolejno głos zabrał **radny Marek Cieślak**. Powiedział: „Najpierw chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana radnego Eltmana, bo chciałbym się dopisać do tych osób, które jako radny również się zainteresowali tym miejscem na Chorzniu. Dokładnie mogę powiedzieć, proszę pana w czerwcu interweniowałem osobiście w biurze pana kierownika Oblizajka i przy mnie pan kierownik dzwonił do firmy Ekoflora. Właśnie reagowałem na to, bo poprosił mnie mieszkaniec Chorznia, że jest tam rzeczywiście zarośnięty krzewami ten chodnik, że światło nie dociera bo krzewy przerastają. I powiem szczerze, że po dwóch dniach mieszkaniec oddzwonił do mnie potwierdzając, że Ekoflora wykonała właśnie w tym terenie prace porządkowe dotyczące tego chodnika. Tak że nie można mówić, że nikt się nie interesował i to jest potwierdzeniem tego, co powiedział pan Eltman, ale ja potwierdzam, bo osobiście się też tym tematem zająłem i miałem potwierdzenie od mieszkańca, że zostały te prace wykonane. To jest jedna kwestia wyjaśniająca, dotycząca tego terenu.

Druga, to chciałbym się odnieść do skargi pana na działania pana prezydenta. Tak naprawdę to tak się zastanawiam, kieruje pan skargę w stosunku do pana prezydenta, prezydentem jest pan Piotr Korytkowski. Z tego co usłyszałem i to co czytam w piśmie, tak naprawdę żal ma pan do zastępcy prezydenta do Pawła Adamowa i do pani radnej, że tak naprawdę to nie podjęły te dwie osoby pewnych działań, które być może się zadeklarowały, a tego nie wykonały. I czegoś tu nie rozumiem. Ja tak zrozumiałem i to co przed chwileczką pan powiedział, ma pan pretensje do pana prezydenta Adamowa i pani radnej. Nie doszukuję się i nie widzę jakkolwiek zaniedbań ze strony pana prezydenta i nas, ponieważ zgadzam się z tym co powiedział pan

przewodniczący, trudno nie zgodzić się z panem i mieszkańcami, że jak najbardziej w tym kwartale miasta, w tym miejscu takie inwestycje, to co pan powiedział, jak najbardziej są potrzebne. Tylko my patrząc z perspektywy szerszej, to co powiedział pan przewodniczący, niestety musimy decydować o sprawach wyższej wagi na tą chwilę. Pan prezydent i rada nie mogła, nie chciała, tylko nie mogła z przyczyn ekonomicznych w tym miejscu zainwestować pieniędzy publicznych by ten stan rzeczy, o którym pan mówi poprawić. Miejmy nadzieję, że to się zmieni jak poprawią się finanse miasta. Tak że czekajmy, ja nie doszukuję się tutaj jakiegokolwiek niedociągnięć ze strony pana prezydenta."

**Pan:** „Chciałem się zapytać pana, czy zarośla zostały usunięte? Ja nie mówiłem, że nie ma przejścia, bo jest tam przejście, jest tam oświetlenie, tylko się pytam pana czy te zarośla zostały zlikwidowane, te chaszczki? Tam te chaszczki są cały czas, ja wczoraj byłem. Co pan za dyrdymały opowiada, że zostało to uporządkowane. Ja nie miałem uwag, że tam jest brudno. Jest tam przejście, jest dojście, tylko mi chodziło o te zarośla, że tam ktoś pójdzie, to zostanie wciągnięty w zarośla i po nim będzie.

A wracając do wypowiedzi pana przewodniczącego rady miasta, to moim zdaniem ja po to wysłałem do rady miasta pismo, żeby rada miasta się tym tematem zajęła. To, że każdy pisemko dostał po kolei, ale rada miasta się tym tematem nie zajęła.

Pan prezydent dostał oddzielne pismo, rada miasta dostała oddzielne pismo i pan o tym dobrze wiedział i tylko pan grał nie wiem czy na zwłokę, czy nie wiem kto się tym zajął."

**Przewodniczący komisji Wiesław Wanjas** zapytał; „A co według pana z tym pismem powinien zrobić według pana pan przewodniczący rady miasta?"

**Pan:** „Na sesji rady miasta powinien też ten temat podjąć, a on tylko przesłał i na tym się skończyło."

**Przewodniczący komisji Wiesław Wanjas:** „Wszyscy dostaliśmy informacje i sukcesem pana jest to, że 23 radnych plus kierownicy wydziałów, plus dyrektor ZDM i inne osoby, które są odpowiedzialne za stan rzeczy zostały poinformowane. Taką pan spowodował rzecz i to jest sukces pana i nikt panu tego nie ujmuje.

Jakby miał pan przewodniczący, ja nie chce za niego odpowiadać, ale jakby pan przewodniczący miał na każdą skargę, która wpływa od mieszkańca wnosić na sesję, mówić, tak uchwalamy bo są... Nie ma pieniędzy na to.

Pan przewodniczący zareagował, ponieważ tak jak powiedział, jest to w ramach bieżącego utrzymania i dalej i dlatego sprawa poszła do prezydenta."

**Pan:** „Rada miasta się mogła się na ten temat wypowiedzieć.”

Kontynuując **Wiesław Wanjas:** „Żebyśmy zakończyli to ja mam taka prośbę panie prezydencie, ponieważ są różne opinie odnośnie tych chaszczy, to ja mam serdeczną prośbę, niech pan jutro, nie wiem tylko czy pan dyrektor Pajak razem z panem kierownikiem Oblizajkiem, czy osobno, niech sobie jadą i sprawdzą, bo być może, że teren przy chodniku jest oczyszczony, bo firmy, które są na naszych usługach, które my opłacamy, to tylko sprzątają i utrzymują czystość na terenie miasta, być może ten teren, o którym pan mówi to już nie jest teren miasta, dlatego ta firma tam nie robi. Bardzo proszę o zareagowanie, to sprawdzimy, dostanie pan odpowiedź.”

Głos zabrał **radny Marek Cieślak:** „Dziękuję panie przewodniczący, muszę się odnieść do słów pana. Najpierw zarzucił nam pan, że się nie interesujemy tym terenem. Powtarzam kolejny raz i nie opowiadam żadnych dyrdymałów proszę pana, tylko mówię panu konkretnie, to jest do sprawdzenia, może pan nawet teraz zadzwonić do pana kierownika Oblizajka i potwierdzi. W połowie czerwca osobiście zgłosiłem i przy mnie dzwonił do firmy Ekoflora i potwierdził informację, że ma się tym zająć. Po dwóch dniach miałem potwierdzenie nie od kierownika, tylko od mieszkańca Chorznia, który potwierdził, że zostały wykonane prace porządkowe wzdłuż tego chodnika.

Proszę pana teraz jest październik, ja mówię o czerwcu tego roku, na pewno krzewy urosły do tego czasu, nie wypowiadam się na temat tego co jest dzisiaj.”

Kolejno głos zabrał **radny Jakub Eltman:** „Chciałem ad vocem do wypowiedzi radnego Cieślaka. Uważam, że utrzymanie porządku i zieleni w mieście nie powinno być wykonywane na telefon radnego, na interwencję mieszkańca, na wniosek radnego podczas sesji, tylko powinno być pewnym standardem.

Jeżeli miasto wydaje olbrzymie pieniądze na utrzymanie porządku i zieleni, to ten porządek i zieleń powinna być utrzymywana w stosownym stanie przez cały rok, tak jak mówi umowa. Więc prosiłbym i tutaj zwracam się do pana prezydenta, do pana kierownika Oblizajka, być może nas słucha, aby utrzymywać pewne standardy, które zobowiązują wykonawcę tej usługi do utrzymywania stałego porządku i zieleni w odpowiednim stanie, a nie że takie usługi dzieją się na telefon. Pana telefon zgadzam się pokazuje to, że jeżeli jest problem, jest telefon, jest interwencja, że radny zadziałał. Ale zadaniem radnego nie jest pokazywać palcem przepiętny koszt na

śmiesi po to, żeby został on opróżniony, tylko zadaniem radnego jest w pewien sposób egzekwować od miasta to, aby te umowy, które są między miastem a firmą utrzymującą zieleń były respektowane i realizowane w stosowny sposób.”

Kolejno głos zabrał **dyrektor ZDM Grzegorz Pająk**: „Ja jeszcze o bieżącym utrzymaniu. Taka informacja, że ten parking tak naprawdę też był rok temu, w zeszłym roku też go oporządzaliśmy, też go równaliśmy, w tym roku również go wyrównaliśmy. W ramach bieżących środków dbamy o ten dojazd i o to miejsce, żeby ono było należycie, na tyle ile mamy środków finansowych wykonywane.

Co do parkingu i ograniczenia tonażowe, co też wspominał radny Eltman. Ja myślę, że nie ograniczamy możliwości parkowania jednym czy drugim. Tam chyba nie ma aż tak wielkiej potrzeby żeby ten parking był całkowicie pusty, bo samochody ciężarowe nam tam gdzieś blokują. Tam też ktoś prowadzi działalność gospodarczą niech korzysta, niech też z tego tytułu jakieś pożytki będą. Wszyscy się tam pewnie mieszczą. Ograniczeń w tonażu na to miejsce nie może być, sam fakt, że ten samochód musi tam dojechać do tej firmy, musi ten tonaż być zachowany.

Co do oznakowania, ja myślę, że mieszkańcy, którzy chcą z tego skorzystać też będą wiedzieli gdzie parking jest, można z niego skorzystać. Dziury są w ramach bieżących bieżącego utrzymania, na tyle ile mamy środków finansowych, są oporządzane.”

**Zastępca prezydenta Paweł Adamów** dodał: „Ja chciałem tylko odpowiedzieć panu radnemu Jakubowi Eltmanowi, żeby uważał z tym mówieniem, że my mamy jakieś olbrzymie pieniądze na zieleń. My mamy tak mało pieniędzy na zieleń, na utrzymanie, że my ledwie łątamy całe miasto, żeby w jakiś sposób to miasto wyglądało. My pieniądze na zieleń nie podnosimy już przez wiele lat i to też nie jest. Oczywiście egzekwujemy od wykonawcy, jeżeli zgłasza radny, to jedziemy i kosimy tam. Ten standard nie powinien być aż tak często używany. My sprawdzimy, myślę, że kwestia zieleni to jest rzecz, którą możemy zrobić.

Natomiast to też nie jest tak, że PKP wybudowało dworzec, a my tutaj nic nie planowaliśmy i do niczego się nie przygotowaliśmy. Ja przypomnę, że PKP wybudowało dworzec razem z Torpołem, odcięli całkowicie mieszkańców Parowozowni. Ja przez rok, miasto walczyło o to, żeby mieszkańcom Parowozowni pomóc w tym temacie. Mało tego, PKP potem podwyższyło 3-krotnie czynsze wszystkim mieszkańcom Parowozowni, po to żeby ich stamtąd wyrzucić i żeby ten teren sprzedać. Walczyliśmy i w PKP w Poznaniu i w PKP w Warszawie z tym tematem i udało się te czynsze utrzymać, i ci mieszkańcy mają troszeczkę większe czynsze niż mieli. Było to ogromne zaangażowanie miasta i wymusiliśmy na dyrekcji, na



dyrektorze kontraktu panu Kołakowskim, który prowadził inwestycją całej linii w Koninie, wybudowanie chodnika mieszkańcom Parowozowni, żeby mogli od tamtej strony dojść do tego dworca i do przyjscia pod spodem, bo PKP w ogóle nie zadbało o to, mimo że to była ich inwestycja i po ich terenie. I udało się właśnie takimi rzeczami powymuszać.

Tak że to też nie jest tak, że my nie pilnowaliśmy tych inwestycji. Z PKP się bardzo ciężko współpracowało, wszystko było na zasadzie przedsądowych pism i pan dyrektor Pająk sam potwierdzi, kilkadziesiąt spotkań z panem Kołakowskim odbyli i w PKP i w urzędzie miasta, a na temat dworca zachodniego też co najmniej z kilkanaście, dotyczyło to zarówno jednej strony i drugiej.

Natomiast nie stać nas szanowni państwo żeby uzbroić w jednym momencie całe miasto. I to też jest taka trochę, panie radny Marku Cieślak powiem, że ja w tamtym roku miałem 9 skarg i też dotyczyły wszystkie mojego obszaru z jednego powodu, bo charakter tej komisji stał się niestety taki, że to się zmieniło w komisję wniosków do budżetu. Mieszkańcy przychodzą i skarżą się na prezydenta miasta, że prezydent im czegoś nie wybudował, bo nie ma na to pieniędzy. A nie na tym powinna polegać skarga. Skarga powinna polegać na proceduralnym zaniedbaniu czegoś, albo że my działamy niezgodnie z prawem i mieszkaniec jest pokrzywdzony i zanim pójdzie do sądu skarży się do rady miasta, a nie że nie ma pieniędzy na drogę, nie ma pieniędzy na jakąś inwestycję, więc jest skarga na prezydenta miasta. To jest wniosek do budżetu, tak że też nazywajmy sprawy po imieniu, tutaj mamy wersję wniosku do budżetu, na który w tym momencie nie ma pieniędzy.

Jesteśmy przed planowaniem nowego budżetu, każdy z państwa radnych może taki wniosek w imieniu pana Eugeniusza złożyć i potem możemy to przecież przegłosować i taką drogę możemy wybudować w przyszłym roku."

Głos zabrał **przewodniczący rady Tadeusz Wojdyński**: „Chcę tutaj jeszcze ustosunkować się do wypowiedzi pana z uwagi na co, z uwagi na to, że temat, który pan zgłosił nie był żadną inicjatywą uchwałodawczą i nie mógł być przedmiotem obrad sesji. I tutaj to co wyjaśnił przed chwilą pan prezydent, to był zwykły wniosek do budżetu, ale że pan pisał do wojewody, wojewoda nie jest właściwy do rozpatrywania skargi na prezydenta, dlatego sprawa została skierowana z powrotem do miasta Konina, do rady miasta. Dlatego to trafiło i wojewoda potraktował to pismo pana jako skargę i dlatego to rozpatrujemy jako skargę na prezydenta, wyjaśnienie sprawy. Tak że nie musiał pan pisać do wojewody, mógł pan napisać skargę na prezydenta do rady miasta i tak by to była ta sama procedura rozpatrywania."

**Pan** dodał: „Złożyłem do organu nadzorczego, organem nadzorczym jest wojewoda, nie było tam nigdzie że do rady miasta. Poza tym do rady miasta wysłałem też wniosek, a rada miasta się nie zajęła.”

**Przewodniczący komisji Wiesław Wanjas:** „Powie panu jedna rzecz, której nie chciałem mówić. Wie pan dlaczego 5 lat temu nie został wybudowany dworzec, czy 4? Przez ówczesnego wojewodę wielkopolskiego. To widzi pan, to ma pan teraz odpowiedź i wojewoda wnosi teraz w tym temacie dworca głównego skargę do prezydenta. Przez to, że nie dostaliśmy zgody na super projekt, który był, już byśmy mieli dworzec. I wie pan co, już byśmy sobie siedzieli w wygodnych siedzeniach, w ciepłe, perony pięknie wybetonowane, pięknie zazieleniony teren od strony toru pierwszego. Ja mówię panu jaka mamy wizję, to co widzieliśmy projekt, ze wspaniałym garażem na 120 samochodów na dachu, to jest nasz dworzec.

Ja panu dziękuję, że pan był, wymieniliśmy zdania.

Proszę państwa najpierw do radnego Eltmana, bo to że go , to dlatego nieraz go oszczędzam, ale chcę powiedzieć jedną rzecz. Słuchajcie państwo, już kiedyś to powiedziałem, jak jeszcze raz usłyszę, że ktoś mówi na miasto Konin, że jest brudno, że na zielenie się nie daje pieniędzy, to słuchajcie, mam dużą styczność z mieszkańcami innych miast, jeszcze się nie spotkałem z opinią inną jak przyjeżdżają i mówią, co wy tu robicie, że Konin jest takim czystym miastem. Czego my ciągle szukamy, ja nie wiem czego my szukamy? Brakuje nam wielu rzeczy, ale na pewno nie czystości. Naprawdę wiercie mi, to nie są rzeczy wymyślone przeze mnie, bo ja bym się nie zdobył na takie coś, to są opinie ludzi, którzy przyjeżdżają z Krakowa, z innych miast - jesteście bardzo czystym miastem. I to się widzi jak się jeździ po Koninie, nie ma śmieci, zbierane są w miarę możliwości liście, chociaż spadają. I chciałbym żeby naprawdę nie rzucać wszystkiego do jednego worka i mówić bo jest źle, bo jest źle.

Chciałbym nawiązać do słów pana kierownika Kaczmarczyka. Proszę państwa ja będę czekał naprawdę kiedy się stanie ta inwestycja, kiedy będzie mogła być zrealizowana, o której pan mówił, bo to jest naprawdę super sprawa dla tego tam kwadratu, dla tej części miasta. Jeżeli tak się stanie, to znowu jest pole do wielu inwestycji, to jest pole dla wielu firm, a jednocześnie zagospodaruje się łącznie kwadrat razem z dojściem do dworca i samym dworcem i tak dalej.

To co powiedział pan prezydent odnośnie wagonówki, bo to mieszkańcy to mieszkańcy mieszkają na wagonówce, natomiast większe samochody nie przyjeżdżamy pod wiadukt, pod tunelem, tylko musiały jeździć przed Parowozownią.

Proszę państwa to było utrapienie mieszkańców Konina, że musieli objeżdżać 3 km dalej, bo w swoim czasie pracowałem jako sanitariusz w karetce i wiem jak się jeździło.

Panie prezydencie mam taką prośbę. Ponieważ inwestycji tej dużej, o której mówił pan kierownik na razie nie będzie, bo nie będzie, bo nie mam pieniędzy, mam prośbę żeby położyć duży nacisk, zarówno do pana kierownikowi Oblizajka, jak i do pana dyrektora, pojechać, zobaczyć czy faktycznie, może trzeba wziąć kierownika Jakubka żeby wziął plany, czy to są nasze tereny, czy nie nasze tereny, popatrzeć, spisać, zobaczyć, utrzymać porządek na naszym terenie, dać odpowiedź panu, że panie nasz teren jej od chodnika 3 metry w prawo, czy w lewo. (pan zgłosił się do uczestnictwa w wizji). To dobrze, to jak będzie jechał dyrektor z kierownikiem proszę telefon jest w biurze rady, telefon do pana, spotkać się, wytłumaczyć mu i już nie będzie wtedy żadnych uwag."

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w oparciu o przeprowadzoną dyskusję i ustalenia zaproponował **uznanie skargi na działania Prezydenta Miasta Konina za bezzasadną.**

**Komisja Skarg, Wniosków i Petycji powyższe rozstrzygnięcie przyjęła – 4 głosami „za” przy 2 głosach „wstrzymujących się”.**

Przewodniczący Komisji poprosił o dokonanie wizji lokalnej z udziałem pana oraz przeprowadzenie prac porządkowych w terminie do Wszystkich Świętych (1 listopada).

O głos poprosił zastępca **prezydenta Paweł Adamów**: „Tylko powiem, że nie rzucały słów na wiatr, bo na przykład miesiąc temu odbyła się Komisja Infrastruktury gdzie też były dwie trudne sprawy, była kwestia Szkoły Podstawowej nr 1 i była kwestia pani i te dwa tematy też zostały, tak jak państwo radni zaleciliście zrealizowane. Pan dyrektor Pajak, uzgodniliśmy na wizji lokalnej ze Szkołą Nr 1 rozwiązanie, które jest w tej chwili wdrażane. Rodzice są zadowoleni, pani dyrektor jest zadowolona i z panią też wypracowaliśmy sposób zachowania odnośnie Wału Tarejwy. Tak że to też nie jest tak, że my coś tutaj ustalamy, a potem w Urzędzie Miasta te rzeczy daje się nie dzieją. Tak że na bieżąco te tematy załatwiamy i tutaj też deklaruję , że z panem Eugeniuszem służby, które są odpowiedzialne za zieleni wejdą w kontakt i ten nacisk na tą zieleni w tamtym miejscu położymy, bo jest to coś co rzeczywiście możemy zrobić."

## **Ad. 2 Rozpatrzenie petycji w sprawie standardów przejrzystości w funkcjonowaniu Rady Miasta Konina, dbania o jej wizerunek i wizerunek miasta Konina oraz wzmacniania zaufania obywateli do organów samorządu.**

W dniu 27 września 2021 roku wpłynęła do przewodniczącego Rady Miasta Konina petycja w sprawie standardów przejrzystości w funkcjonowaniu Rady Miasta Konina, dbania o jej wizerunek i wizerunek miasta Konina oraz wzmacniania zaufania obywateli do organów samorządu poprzez ujednoczenie adresów mailowych radnych Rady Miasta Konina w tym niewykorzystywanie prywatnych adresów mailowych do działalności publicznej i zastąpienie ich adresami mailowymi z jednolitym i jednoznacznym rozszerzeniem wskazującym na reprezentowaną instytucję (Rada Miasta) bądź miasto (Konin).

Prezydent Miasta Konina pismem z dnia 15 października 2021 roku przedstawił komisji opinię. Rani opinię otrzymali.

Przewodniczący Komisji przedstawił członkom komisji treść opinii prawnej do petycji:

*„Uprzejmie informuję, iż ustawa o samorządzie gminnym nie reguluje kwestii związanych z posiadaniem przez radnych adresu email do kontaktu. Jednakże do zagadnienia korzystania z prywatnych adresów email przez radnych odniósł się Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych wskazując, że przesyłanie danych osobowych w związku z realizacją zadań służbowych powinno odbywać się wyłącznie z wykorzystaniem środków służbowych, określonych przez administratora danych, które zapewniają ochronę danym osobowym przed ich udostępnieniem osobom nieupoważnionym, zabraniam przez osobę nieuprawnioną, przetwarzaniem z naruszeniem ustawy oraz zmianą, utratą, uszkodzeniem lub zniszczeniem. Wykorzystywanie w tym celu prywatnej poczty elektronicznej radnych nie daje gwarancji, że dostęp do przesłanych danych osobowych mają wyłącznie osoby upoważnione, co w konsekwencji stanowi naruszenie obowiązków wynikających z art. 36 ust. 1 ustawy.”*

Kontynuując przewodniczący **Wiesław Wanjas**: „Faktycznie ja się przyznam, że rozmawialiśmy telefonicznie z radnym Markiem Cieślakiem, to kiedyś tak było, ale ja nie miałem wiedzy, że takie mogą być konsekwencje tego, dopiero pismo pana prezydenta wskazało jakie mogą być konsekwencje takiego typu działania, pan przewodniczący zresztą pamięta.

Jest na łączach z nami Marcin Raczyński z Wydziału Informatyki, który będzie udzielał wyjaśnień jeżeli będą pytania.”

**Radny Tadeusz Piguła** poprosił o krótkie wyjaśnienie sprawy.

**Marcin Raczyński – pracownik Wydziału Informatyki Urzędu Miejskiego w Koninie** powiedział: „Odpowiedź kierownika wydziału państwo już otrzymaliście, chodzi o stworzenie tych maili. Jest taka możliwość, tylko że tam było uzasadnione dlaczego Wydział Informatyki odstąpił od tego pomysłu. Głównie chodziło o to, że maile były podawane na jakiś forach, później przychodziły jakieś dziwne wiadomości, te maile były rozpowszechniane niekoniecznie tam gdzie były potrzebne.

W piśmie wszystko zostało dokładnie opisane.”

Przewodniczący Komisji stwierdził, że pismo – opinia Prezydenta Miasta Konina to są wszystkie informacje napisane przez Wydział Informatyki.

O głos poprosiła **radna Emilia Wasielewska**: „To trafiliśmy na taki paradoks, że swoje prywatne maile podjemy wszędzie jako radni, nie mając służbowej skrzynki. Tak że wychodzi na to, że służbowy mail, jeżeli by powstał, może być tylko i wyłącznie do prac służbowych radnych i to jest oczywiście do zaakceptowania. Sama mam przynajmniej sześć różnych maili, dla sześciu różnych projektów, prywatne maile, natomiast jako radna wszystkim dookoła podaję swoją prywatną skrzynkę.”

Kolejno głos zabrał **radny Jakub Eltman**: „Jestem w stanie zrozumieć argumentację, która jest w piśmie pana prezydenta w pewnych względach, jest to dla mnie zrozumiałe, ale to też wynika z pewnej odpowiedzialności państwa radnych do czego tego maila będą używać. Ja nie wyobrażam sobie żeby maila służbowego używać do rejestracji na jakimś portalu czy Facebooka sobie na nim zakładać, cokolwiek innego. Więc jakby odpowiednie przeszkolenie, odpowiednie restrykcje, które byłby nam narzucone w pewien sposób chroniłby naszego maila. Poza tym wydaje mi się, że usystematyzowanie, stworzenie pewnych standardów, tak mi się wydaje, w pewien sposób będzie wygodne dla nas jako radnych, czy również w kontaktach z urzędnikami. Wysyłając maila do jakiegoś urzędnika wiemy jak ta domena wygląda, o ile dobrze pamiętam wiemy, że to jest pierwsza litera imienia, kropka, nazwisko i tak dalej, końcówkę każdy zna i w pewien sposób jest to bezpieczne.

Chciałem zapytać, być może pana kierownika, może by mi odpowiedział na to pytanie. Zdaję sobie sprawę, że maile w określonej domenie, kiedy logujemy się przez „jakiegoś klienta” czy jak to się nazywa, musimy zsynchronizować sobie Outlooka, czy jakąś inną aplikację, jest to w pewien sposób niewygodne, ale też nie chcę narzucać czegoś państwu radnym.

Ja na przykład korzystam z gmaila i dla mnie osobiście to jest wygodne narzędzie i jest to narzędzie, które również pozwala zaciągać maile z innych serwerów, innych domen. Czyli czysto hipotetycznie, jeżeli zostanie dla nas stworzony mail w domenie tej wskazanej, ustalonej, to co stoi na przeszkodzie żebyśmy my stworzyli sobie swój pod serwer, czy grupę radnych, w określonej domenie, w określonym systemie i za pomocą tego logowali się na przykład za pomocą gmaila, gdzie ta domena byłaby zaciągana do tej aplikacji?

Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego, że wydaje mi się, że w pewien sposób rozwiąże to problemy, o których pisze pan prezydent, czyli rozwiąże to problemy zanieczyszczonych skrzynek, tych spamów, ataków hakerskich, bo skoro to będzie na zewnętrznym serwerze, poza urzędem miasta, to te ataki na serwer urzędu miasta nie będą możliwe, ponieważ to będzie na systemie zewnętrznym, na serwerze googłowskim. Tak mi się wydaje, prosiłbym pana kierownika o ewentualną odpowiedź."

**Marcin Raczyński** pracownik Wydziału Informatyki odpowiedział: „To nie jest tak, że pan zaciągnie swojego maila do jakiegoś... jest domena ważna. Jeżeli gdzieś jest rozpowszechniany ten mail i ta domena, czyli to co jest po prawej stronie @, to to jest właśnie ten identyfikator mailowy. To że akurat Google jakby umożliwia, że może pan z iluś maili korzystać, ale pana identyfikatorem jest mail, nazwijmy go „służbowy”, gmail tylko wspomaga, ułatwia, że można korzystać z maili zewnętrznych.

Chociaż jest dodane konto zewnętrzne do klienta gmaila, to i tak jest wysyłane z tego konta dodanego, gmail jest jakby klientem pocztowym."

**Radna Emilia Wasielewska:** „Panie Marcinie proszę powiedzieć, jeżeli będziemy mieć służbowe maile w domenie miejskiej i mając służbowe laptopy, czy jesteście w stanie państwo jako Wydział Informatyki ustawić program pocztowy typu Outlook, typu Thunderbird, żeby poczta sama ściągała się po załączeniu tego programu i zrobić takie ustawienia serwerów, żeby można było ściągać pocztę nie pamiętając wszystkich danych, nie pamiętając logowania i nie pamiętając dodatkowo strony internetowej?"

**Marcin Raczyński** pracownik Wydziału Informatyki odpowiedział: „Tak, klient pocztowy umożliwia synchronizację, żeby wiadomość była z serwera ściągana i wymazywana po stronie serwera, a przechodziło to na stronę klienta.

Tylko tu głównie też chodziło o to, w tej odpowiedzi jest też, że ta maile były niefrasobliwie publikowane gdzieś na jakiś forach, na jakiś innych rzeczach i później

serwer w tej domenie trafiał na tak zwaną „czarną listę spamów” i był tego rodzaju problem, że różnego rodzaju „śmieci” przychodziły i bombardowały serwer mailowy.”

**Przewodniczący Komisji Wiesław Wanjas:** „Ja akurat nie jestem mocny w tej dziedzinie, ale zastanawiam się nad jednym, co nam da ta zmiana adresów mailowych? Problemy sobie stworzymy sami jak zmienimy, że będzie to prywatne. Powołanie się, że pan Halicki, projektodawca tego mówi, że już w iluś tam, w ilu? 5%, 4% w Polsce do tej pory skorzystało z tego. Jakbyśmy byli w tych 15%, które nie weszły, to moglibyśmy rozpatrywać.”

O głos poprosił **radny Marek Cieślak:** „Chciałbym się dowiedzieć, co my tak naprawdę chcemy osiągnąć, czy element bezpieczeństwa, czy wizerunkowy, o co tu tak naprawdę chodzi? Bo elementy, które przez siedem lat, w 2014 roku zlikwidowano nam konet.pl, który mieliśmy wcześniej urzędową skrzynkę, o czym mówił pan Marcin, że w jakiś sposób zablokowało im serwery. Ale od 2014 przez siedem lat mamy każdy z nas swoje skrzynki mailowe prywatne, dostajemy na te skrzynki mailowe informacje z biura rady i nie tylko, te informacje generalnie są jawne. My nie dostajemy żadnych informacji poufnych, które by wymuszały na nas posiadanie służbowej skrzynki, żeby informacja z tych skrzynek nie docierała do niepowołanych rąk.

W związku z tym, dlatego pytam, czy posiadanie teraz skrzynki z domeną i utożsamianiem się, że w nazwie by chodziło tylko o to, że skrzynka należy do radnego, a nie do kogoś, jest nam niezbędnie potrzebna i co ona wnosi nam w codzienne życie oprócz wizerunku?”

**Radny Jakub Eltman** powiedział: „Ponieważ radny Cieślak odnosił się do mojej wypowiedzi, więc ja odniosę się do niego.

Ja myślę, że to nie jest kwestia wyłącznie wizerunkowa, ale pewnej wygody, pewnych standardów, pewnego prowadzenia czegoś. Jeżeli coś jest możliwe to uważam, że warto to zrobić i nie jest to dużym problemem technicznym.

Nie chodzi o jakąś kwestię profesjonalizmu tego, bo my rozpoczęliśmy tą dyskusję od rozpatrywania potencjalnych zagrożeń, a nie rozpoczęliśmy tej dyskusji od, nie rozważaliśmy w ogóle korzyści z tego wynikających. Zgodzę się, że pewnie jest jakaś korzyść wizerunkowa, że jest to w pewien sposób usystematyzowane.

Doskonale państwo radni zdają sobie sprawę, że to państwo na początku kadencji podejmują decyzję co jest publikowane na naszym BIP. Część z państwa podała numer telefonu, część z państwa nie podała numeru telefonu, część z państwa podała

prywatny adres mailowy, część nie podała go w ogóle. W przypadki kiedy będzie taki adres służbowy, to rozumiem, że ten warunek jest niespełniony.

Kwestie bezpieczeństwa, to szanowni państwo, każdy chyba potrafi chronić swoje dane internetowe i ma świadomość tego, że to nie jest adres mailowy, który może dowolnie używać na każdym wolnym serwerze i tak dalej. Wydaje mi się, że jesteśmy na tyle rozumni, że wiemy jak ze skrzynki pocztowej, a zwłaszcza skrzynki pocztowej służbowej korzystać i nie stworzymy sytuacji zagrażającej. Jeżeli stworzymy sytuację zagrażającą, to może warto zastanowić się w takim razie, jeżeli tak sobie wzajemnie nie ufamy, nad stworzeniem pewnego podserwera w tym serwerze, tak aby główny serwer w Urzędzie Miejskim nie był zagrożony, co jest dla mnie absurdem, że w ogóle o tym mówię, bo uważam, że sytuacji zagrożenia nie powinniśmy stwarzać.

W pewien sposób wydaje mi się, że może to ułatwić pracę i komunikację, przede wszystkim też być bardziej dostępne dla mieszkańca. Często te pisma, które na przykład trafiają do biura rady muszą być jakby raportowane, przesyłane, zatwierdzone i tak dalej. Jeżeli byśmy stworzyli mail zbiorczy, pod tytułem „rada miasta” w domenie właściwej, można by to było tak zsynchronizować, że mail wysłany na rada miasta trafiałby do każdego z nas.

Ja zdaję sobie sprawę, że mamy pewną strukturę i pewne uporządkowanie, że pan przewodniczący musi to pismo przyjąć, zadekretować i przesłać dalej, ale w pewien sposób ułatwiałoby to sprawę, że ten mail trafiałby do wszystkich, tak jak trafia do sekretariatu urzędu miasta, tak samo mógłby trafiać do wszystkich radnych za pomocą tej jednej wspólnej domeny. Więc ja widzę pewne korzyści i pewne plusy, w pewien sposób tymi rozwiązaniami technicznymi Biuro Rady Miasta, panie by nie musiały wpisywać zbiorczo tego maila, tylko by mogły wysłać na ten mail zbiorczy. Jeżeli któryś z kierowników chciałby coś wysłać wszystkim radnym wpisuje jednego maili i ten mail trafia do wszystkich. Żyjemy w XXI wieku i są pewne rozwiązania techniczne, które ułatwiają pewne rzeczy i po prostu porozmawiajmy o tym jeszcze, uważam, że to jest ciekawy pomysł.”

**Przewodniczący Komisji Skarg Wniosków i Petycji** po odbytej dyskusji, wysłuchaniu wniosków, poprosił Wydział Informatyki o uszczegółowienie informacji w sprawie, przygotowanie uzasadnienia w odniesieniu do zgłaszanych wniosków przez radnych.

**Radny Marek Cieślak** dodał: „My tu dyskutujemy, a tak naprawdę w piśmie pana prezydenta zawarta jest opinia kierownika Wydziału Informatyki, który tak naprawdę mówi, że technicznie można, ale na końcu sugestia jest, że raczej to nie jest dobry



pomysł, ogólnie mówiąc. Z jednej strony można, ale z drugiej strony mówi, że lepiej żebyśmy tego nie robili. To jak to jest?"

**Radny Jakub Eltman:** „Dziękuję, że nie zamykamy sprawy, bo warto żeby wszyscy radni się wypowiedzieli, a nie tylko komisja. Ale jeszcze ad vocem chciałem powiedzieć, że jest to dziwna argumentacja. Idąc tym tokiem myślenia może oddajmy służbowe laptopy, bo również dobrze możemy tam pobrać jakiegoś wirusa i zniszczyć sprzęt, który należy do miasta (wypowiedź radnego Marka Cieślaka poza mikrofonem).

Wyrażam komentarz do opinii pana prezydenta, w takim razie niech radni oddadzą służbowe laptopy, bo również mogą tam pobrać przypadkowo tam wirusa.”

O głos poprosił **radny Bartosz Małaczek:** „Dyskusja w tym temacie jest bardzo burzliwa, natomiast chciałbym zwrócić jedną uwagę na fakt dokumentu i opinii, którą przeczytał pan przewodniczący, mianowicie opinię dotyczącą ochrony danych osobowych. I możemy teraz się spierać czy jesteśmy za, przeciw, czy to będzie miało tylko kwestie wizerunkowe, czy będzie gdzieś też ten skutek praktyczny, ewentualnych korzyści, zagrożeń. Natomiast w ocenie, jakby w świetle tej opinii, która została przedstawiona, myślę, że ta dyskusja będzie musiała być otwarta z tego względu, że być może nie będziemy musieli stawać przed tą decyzją, ponieważ stworzenie służbowych maili będzie koniecznością z uwagi na zachowanie przepisów o ochronie danych osobowych. Dlatego uważam, że ta dyskusja i tak nie będzie zakończona. Natomiast w związku z tym, żeby potem nie było żadnych zarzutów co do administratora ochrony danych osobowych, w świetle tej opinii wydaje mi się, że stworzenie tych maili i tak będzie koniecznością.”

**Przewodniczący Komisji Skarg Wniosków i Petycji** podziękował za dyskusję i udział w posiedzeniu. Sprawa petycji będzie rozpatrywana na kolejnym posiedzeniu komisji.

Na tym posiedzenie zakończono.

Obradom przewodniczył:

**Przewodniczący  
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji**

***Wiesław Wanjas***

Protokołowała  
Biuro Rady Miasta  
Monika Trzcielińska